

Gorgonowa skazana! Jednogłośny werdykt ławy przysięgłych

OSTATNIE SŁOWO OSKARZONEJ

Po wygłoszeniu płomiennego przemówienia przez mec. Axera, które podajemy na stronie 2-iej, po przerwie przewodniczący zapytuje strony, czy będą replikowały. Prokurator nie replikuje. Przewodniczący zapytuje oskarżoną, czy ma coś do powiedzenia. Gorgonowa wstała i głosem, przerywanym od tkania oświadcza:

— Ja z ta zbrodnia nie mam nic wspólnego. Ja nigdy w swoim życiu nie zrobiłam nikomu nic złego. Błagam was na wasze dzieci nie krzywdźcie mnie więcej i nie skracajcie moich dni ze względu na moje najmłodsze dziecko, które nie ma ojca i którego też matki nie miało.

Przewodniczący ogłasza pouczenie prawne, poczem przysięgli udają się na naradę.

Po ostatnim słowie oskarżonej sędziowie przysięgli udali się wraz z przewodniczącym rozprawy dr. Jendem o godz. 1 m. 20 pp. na naradę.

Zwierzchnikiem ławy przysięgłych wybrano p. Krowickiego. Narada przysięgłych trwała półtorej godziny.

O godz. 3-iej odbywa się dzwonek.

Sędziowie wchodzi na salę i zajmują miejsca. Zwierzchnik ławy, sędzia Krowicki, odczytuje imieniem ławy:

— Prosimy o postawienie dalszego pytania, czy oskarżona, popełniając czyn, działała pod wpływem silnego wzruszenia. Pytanie to powstało na skutek wątpliwości, powstałych w toku przewodu.

Przewodniczący udziela głosu prokuratorowi, który oświadcza, że czyn był wynikiem zemsty i nienawiści. Plan został przez oskarżoną szczegółowo przemyślany i obmyślony w najdrobniejszych szczegółach. Oskarżona przed dokonaniem czynu nie wykazywała szczególnego wzruszenia, a również dokonanie morderstwa zbęszesznie nie zwłok nie usprawiedliwia postawienia pytania dodatkowego. Prokurator nie sprzeciwia się jednak postawieniu pytania, o ile ława uzna to za stosowne.

Z kolei zabiera głos dr. Axer, imieniem obrony i oświadcza: — Nie należy nigdy kreować ławy przysięgłych w jej postulat i umożliwić jej wypowiedzenie się we wszystkich kierunkach. Obrona prosi, aby trybunał zadośćuczynił wniosko wi przysięgłych, co więcej ze

swej strony podejmuje ten wniosek i zgłasza jako wniosek obrony.

Prezes Jendl zarządza półgodzinną przerwę, w czasie której trybunał zredaguje nowe pytania.

O godz. 16.45 rozlega się dzwonek. Wśród publiczności ogólne poruszenie.

Wchodzi trybunał i przewodniczący oznajmia uchwałę trybunału:

Trybunał postanowił przychylić się do prośby przysięgłych i postawił dalsze pytania, albowiem postawienie tych pytań uznał za konieczne z powodu zażądania ich przez ławę przysięgłych i twierdzenie obrony co do stanu umysłowego oskarżonej.

Z kolei przewodniczący odczytuje 6 pytań: pierwsze trzy pozostają bez zmiany. Brzmia one:

I. Pierwsze pytanie:

Czy oskarżona Emilia Małgorzata (Margeryta) dwójga imion Gorgonowa nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łaczkach ad Rzęsna Polska zabiła umyślnie s. p. Lusię Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twarde m narzędziem w głowę?

II. Pytanie drugie:

Czy oskarżona Emilia Małgorzata (Margeryta) dwójga imion Gorgonowa w chwili popełnienia czynu, określonego pytaniem pierwszym, z powodu zakłócenia czynności psychicznych, nie mogła rozpoznać znaczenia czynu, lub pokierować swoim postępowaniem?

III. Pytanie trzecie:

Czy oskarżona Emilia Małgorzata (Margeryta) dwójga imion Gorgonowa WINNA JEST, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łaczkach ad Rzęsna Polska zabiła umyślnie Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twarde m narzędziem w głowę?

IV. Pytanie czwarte na wypadek zatwierdzenia pierwszego i zaprzeczenia drugiego i trzeciego:

Czy oskarżona Małgorzata Gorgonowa popełniwszy czyn określony pytaniem pierwszym, działała pod wpływem silnego wzruszenia?

V. Pytanie piąte na wypadek zatwierdzenia pytania pierwszego, zaprzeczenia drugiego i trzeciego, a zatwierdzenia czwartego:

Czy oskarżona Małgorzata Gorgonowa w chwili popełnienia czynu określonego pytaniem pierwszym, nie mogła rozpoznać znaczenia czynu, lub pokierować swoim postępowaniem?

Czy oskarżona Małgorzata Gorgonowa w chwili popełnienia czynu określonego pytaniem pierwszym i czwartym z powodu zakłócenia czynności psychicznych, nie mogła rozpoznać znaczenia czynu, lub pokierować swoim postępowaniem?

VI.

Pytanie szóste na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania, zaprzeczenia drugiego i trzeciego, zatwierdzenia czwartego i zaprzeczenia piątego: Czy oskarżona Małgorzata Gorgonowa WINNA JEST, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. zabiła s. p. Elżbietę Zarembiankę pod wpływem silnego wzruszenia, ugodziwszy ją kilkakrotnie twarde m narzędziem w głowę?

Ponieważ ani prokurator, ani obroncy nie zażądali głosu, trybunał zatwierdził pytania i członkowie trybunału podpisali je.

Sędziowie przysięgli wraz z przewodniczącym udali się na naradę.

O godz. 5.35 rozbrzmiewa

dzwonek. Przysięgli wracają na salę.

Sędzia Krowicki odczytuje:

— Ława przysięgłych ze względu na wątpliwość, jakie mogłyby powstać wskutek stylizacji drugiego i piątego pytania, postanowiła zwrócić się do trybunału o inną stylizację.

Przewodniczący prosi strony, aby postawiły wnioski, co do stylizacji odpowiedzi na pytanie drugie i piąte. Wywiązuje się dyskusja, w której strony uzgadniają, że jeżeli przysięgli odpowiadzą „tak”, to będzie to zatwierdzeniem pytania, a jeżeli „nie”, będzie to zaprzeczeniem pytania.

O godz. 6 m. 15 sędziowie przysięgli wracają na salę.

Zwierzchnik ławy przysięgłych odczytuje werdykt.

Na pierwsze pytanie czy Gorgonowa zabiła, przysięgli w liczbie 12-tu odpowiedzieli jednogłośnie — Tak.

Na wszystkie zresztą pytania odpowiedzi przysięgłych były jednomyślne.

Pytaniu drugiemu przysięgli zaprzeczili.

Taksamo zaprzeczili pytaniu 3-ciemu i następnie 5-temu.

Natomiast odpowiedzieli twierdząco na pytania 4-te i 6-te.

Werdyktem włąc swoimi przysięgli uznali Ritę Gorgonową WINNĄ ZABICIA S. P. ELŻBIETY ZAREMBIANKI POD WPLYWEM SILNEGO WZRUSZENIA PRZEZ UGODZENIE

JEJ KILKAKROTNIE TWARDEM NARZĘDZIEM W GŁOWIE.

PROKURATOR DOMAGA SIĘ ZASTOSOWANIA PRZY WYMIARZE KARY ART. 225 P. 2. K. K. PRZEWIDUJĄCEGO KARĘ DO 10 LAT WIEZIENIA. TRYBUNAŁ UDAŁ SIĘ NA NARADE, ABY WYMIERZYĆ KARĘ.

Ogłoszenie wyroku Gorgonowa skazana na 8 lat wężenia

O godz. 6.30 trybunał wchodzi na salę. Przewodniczący ogłasza sentencje wyroku:

— W imieniu Rzplitej Polskiej sąd okręgowy w Krakowie, jako sąd przysięgłych w sprawie przeciwko Emilji Małgorzacie Gorgonowej uznał ją winną zabiła umyślnego pod wpływem silnego wzburzenia psychicznego s. p. Lusi Zarembianki. Czynnem tym dopuściła się ona przestępstwa z art. 225, par. 2 i zostaje skazana na karę wężenia przez lat 8 z zaliczeniem aresztu śledczego od 30 grudnia 1931 roku i skazana na poniesienie kosztów postępowania sądowego.

Jako moment łagodzący trybunał przyjął niekaralność dotychczasową oskarżonej, jako okoliczność obciążającą, że popełniła zbrodnię na osobie znajdującej się w śnie i że dokonała defloracji.

Po ogłoszeniu wyroku obrońca dr. Axer zgłasza imieniem obrony kasację. Celem uniknięcia nieporozumień prosi o stwierdzenie, że w pytaniu szóstem pominięto słowo „umyślnie”.

Oświadczenie to wywołuje niezbyt dużą konsternację na sali.

Trybunał odchodzi od stołu, sędziowie przysięgli wychodzą z sali, obrońcy zatrzymują się jednak, gdyż przewodniczący nie ogłosił zamknięcia rozprawy.

Po chwili wraca prokurator, ubiera z powrotem toge, ubiera także togi trybunał. Sprawdzają z ko-

rytaria sędziów przysięgłych, którzy stawali się jednak tylko w liczbie 11-tu, gdyż sędzia Krowicki tym czasem odszedł.

Zabiera głos przewodniczący i pyta obronę, o jakie pytanie jej chodziło.

Mec. Ettinger stwierdza, iż chodziło o pytanie szóste. Przewodniczący oświadcza, że rzeczywiście w pytaniu tem nie ma słowa „umyślnie”, a potem ogłasza: „Zamykam rozprawę”.

Oskarżona przyjęła wyrok spokojnie. Tylko przy pożegnaniu się z obrońcami, można było zauważyć u niej łzy w oczach.

Silny oddział policji opróżnia salę z licznej publiczności. Oskarżona pod eskortą zostaje odprowadzona do wężenia.

Przy zgłaszaniu kasacji dr. Axer prosi o doreczenie wyroku na ręce mec. Woźniakowskiego.

Publiczność pomimo zamknięcia rozprawy gromadzi się w dalszym ciągu i przed budynkiem sądowym, komentując głośno wyrok, a w szczególności werdykt przysięgłych.

W kółach prawniczych panuje przekonanie, że kasacja nie ulega żadnej wątpliwości.

Opuszczenie w najważniejszym pytaniu słowa „umyślnie” odbiera istotne znamie kwalifikacji zatwierdzonego czynu.

Niemcy zagrażają Europie Oświadczenie lorda Grey of Fallodon

LONDYN, 29. 4. Znakomity mąż stanu i były minister spraw zagranicznych W. Brytanji przy wybuchu wojny, Edward lord Grey of Fallodon, przemawiając dziś na zebraniu rady naczelnej liberałów, wypowiedział w swoim zagajeniu niebezpieczeństwo grożące Europie ze strony Niemiec.

— Jestem bardzo przygnębiony — mówił — tem, co się dzieje w Niemczech. Jakbyśmy się czuli obecnie, gdy by Niemcy byli w danej chwili podobnie uzbrojeni, jak w r. 1914. Sytuacja Europy byłaby w najwyższym stopniu niebezpieczna.

Ody my tak odczuwamy sytuację, jakże musi być uczucie we Francji, w kraju, który dwukrotnie w czasie pamiętnym dla żyjącej dziś generacji przechodził inwazję Niemiec.

To, co się stało, zagraża pokojowi i jedyną wielką gwarancją pokoju w danej chwili jest, że Niemcy nie są uzbrojeni i nie mogą zacząć wojny.

Cały ton polityki niemieckiej i nastawienie mentalności Niemców w ostatnich czasach musiały zrazić i zaniepokoić opinie brytyjskie.

Podkreślił to, albowiem po wojnie opinia brytyjska w wielu kierunkach bezwzględnie odnosiła się do Niemiec z wyraźną sympatią.

Niemcy poświęciły duże zasługi na polu muzyki i nauki, jak również w wielu innych kierunkach, co w sumie dało im poważne miejsce w cywilizacji.

Pragnąłbym podkreślić, że cały szereg z tych ludzi, którzy się należycie odznaczyli na polu muzyki i nauki, i których myśmy czcili jako Niemców, są Żydami.

Nagle obecnie przychodzi ten atak na Żydów, którzy pokazują, że Niemcy nie są jeszcze przygotowani na to, abyśmy im mogli okazać zadośćtę tolerancji. Gdybyśmy Niemcom tej to-

lerancji udzieliłi, tem samym znaleźlibyśmy się w sprzeczności z prawami obywatelskimi Żydów w naszym kraju i contentylibyśmy się sami wstecz o 100 lat. Niemcy właśnie cofnęli się o 100 lat. Zapanowało tam przekonanie, że siła jest ponad prawem i że wszelkie drogi i środki są dozwolone i mogą być użyte dla usunięcia kogośkolwiek z zespółu rasz germańskich.

O ile chodzi o mnie, podpisuję się całkowicie pod tem wszystkim co powiedział sir Austin Chamberlain w Izbie Gmin.

Nie możemy w dalszym ciągu wyciągać ręk na znak pokoju, o ile z tamtej strony temi uczuciami pokolewami nam nie odpowiadała



Mowa lorda Grey'a wywołała ogromne wrażenie.

Półtora miljarda marek zobowiązań Sowietów wobec Niemiec

BERLIN, 29. 4. Według doniesień z Moskwy prezydent związku inżynierów niemieckich, zatrudnionych w przemyśle sowieckim, opracowało dokładne zestawienie o zobowiązaniach finansowych rządu sowieckiego wobec Rzeszy, wynikających z tytułu transakcji handlowych i zamówień sowieckich w Niemczech.

Z zestawienia tego wynika, że zobowiązania finansowe Z.S.S.R. wobec Niemiec stanowią łącznie sumę półtora miljarda marek. W ubiegłym miesiącu przypadł termin płatności 200 milionów marek, jednakże wobec trudności finansowych sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie uzyskało trzy

miesięczną prolongatę terminu płatności tej sumy.

Opracowane zestawienie, jak również obszerne komentarze, Związek inżynierów niemieckich w Moskwie przesłał do t. zw. „rosyjskiego komitetu” przemysłowców niemieckich Rzeszy.

(1)

„Maługin” w Murmańsku

RYGA, 29. 4. Z Moskwy donoszą, że łamacz lodów „Maługin”, który w roku zeszłym uległ katastrofie, przybł do portu w Murmańsku.

Skazanie Maczka

przewodcy chorwackiego

BYALYGRÓD, 29. 4. Trybunał Ochrony Państwa ogłosił dziś o godz. 10.30 wyrok w procesie przewodcy rozwiazanego chorwackiego stronnictwa chłopskiego — Maczka.

Trybunał skazał Maczka na 3 lata wężenia za współudział w zredagowaniu i rozpowszechnieniu w Zagrzebiu odesz, domagających się przywrócenia sytu-

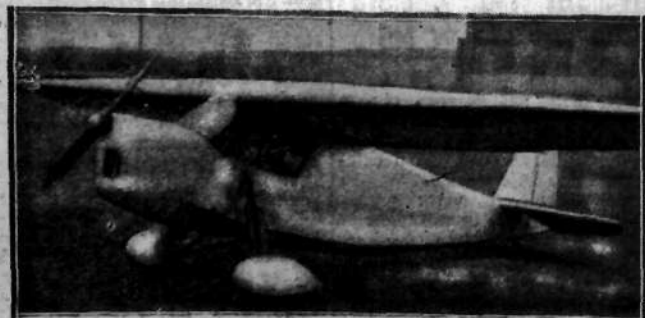
stronnictwa chłopskiego

cji z r. 1918, to znaczy odłączenia pewnej części terytorjum królestwa Jugosłowiańskiego.

Działalność tego rodzaju mogła pociągnąć za sobą karę 5 lat ciężkich robót, jednakże trybunał uwzględnił jako okoliczności łagodzące oświadczenia Maczka, złożone w czasie procesu.

Maczkowi w wężeniu przysługiwac będą prawa przestępcy politycznego.

Po nowy rekord



Specjalnie przebudowany samolot RWD 5-bis, na którym kpt. Stanisław Skrzyński przelazł pobił na trasie Lyon — Dakar rekord szybkości lotu w linii prostej bez ładowania dla samolotów turystycznych 2-jej kategorii.

Ameryka przeciw zbrojeniu Niemiec Wyniki rozmów Herriota z Rooseveltem

WASZYNGTON, 29. 4. Herriot wyjechał dziś do Nowego Jorku.

PARYŻ, 29. 4. „Le Matin” zamieszcza następującą informację swego wysłannika, Stefana Lausanne o podstawach porozumienia francusko amerykańskiego.

Między obu państwami ogłoszony został rozjem celny od 29 kwietnia aż do końca konferencji londyńskiej. Regulacja długów włączona będzie do całości zagadnień konferencji londyńskiej.

W kwestji rozbrojenia, Ameryka zgadza się na stała międzynarodowa automatyczna kontrola, w której weźm udział m. in. Stany Zjednoczone.

Amerika przeciwstawił się w kwestji uzbrojenia lądowego „systemo wi próbemu”, który stanowił obciążenie umów. Jest to system zbrojenia, do którego uciekali się obecnie Niemcy.

Amerika weźmie udział we wszystkich naradach przewidzianych przez pakt Brianda — Kellogga co najmniej w charakterze obserwatora.

Lausanne reasumując sytuację, przypomniał dramatyczne chwile 1919 r., kiedy Francja zdobyła prze konać Wilsona, nie przelamała jednak wówczas oporu kongresu.

Sytuacja obecna przedstawia się analogicznie. Herriot na papierze nie podpisał żadnych zobowiązań,

ale zdaje się, że przywozi rządowi francuskiemu atuty realnej wartości, którym rząd francuski będzie mógł rozegrać grę w sensie pozytywnym.

PARYŻ, 29. 4. — Korespondent „Excelsioru” donosi z Waszyngtonu, iż rząd St. Zjednoczonych w czasie obrad geneuekich w sprawie rozbrojenia przeciwstawił się wszelkim próbom ponownego zbrojenia Niemiec.

Szczególny nacisk Ameryka położa na niedopuszczenie uzbrojenia się Rzeszy Niemieckiej w artylerię, samochody pancerne i tanki, oraz samoloty wojenne i łodzie podwodne.

LONDYN, 29. 4. — Komunikat streszczający rezultaty rozmów Herriota z Rooseveltem wywołał w sferach międzynarodowych Londynu wrażenie, że rozmowy Roosevelta z Herriotem zaprowadziły dalej, aniżeli rozmowy Roosevelta z Mac Donaldem.

Komunikat podkreśla w specjalnie kategorię słowach, że Francja i Stany Zjednoczone posiadają jednakowe cele, co do głównych zagadnień światowych,

jak również co do celów międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Komunikat poinformowany jest w sferach międzynarodowych Londynu jako potwierdzenie pogłosek, że Roosevelt całkowicie aprobuje politykę Francji wobec Niemiec i jest zdecydowanie przeciwny jakimkolwiek ponownemu uzbrojeniu Niemiec.

PARYŻ, 29. 4. — „L'Ere Nouvelle” uważa, że do szeregu poprzednich niepowodzeń Mac Donald

najda przybyło jeszcze jedno, a mianowicie los jego projektu rozbrojenia w Genewie.

Stanowisko Polski przedstawione przez jej delegata Raczyńskiego zupełnie słusznie uznaje za gwarantujące bezpieczeństwo i Ameryka w koncepcji rozmów Roosevelta z Herriotem oświadczyła się wyraźnie za konieczność wzmożenia paktu paryskiego nowymi umowami, bardziej zabezpieczającymi gwarancje.

Groźny stan na granicy Sowiecko-mandzurskiej

CHARBIN, 29. 4. Oddziały sowieckie koncentrują się w pobliżu granicy Mandżukuo.

Według wiadomości, ogłoszonych w tutejszych dziennikach chińskich, zmobilizowane zostały po stronie sowieckiej rezerwy, ludność zaś otrzymała polecenie przygotowania się na wszelkie ewentualności.

Władze sowieckie poinformowały podobno władze państwa mandzurskiego, że Związek sowiecki jest jedynym właścicielem wschodnio-chińskiej linii kolejowej i że pretensje co do wspólnoty własności są sprzeczne z umowami z 1924 r.

Głód filmów w 1933 r.

korzystny dla kinematografii polskiej

Z Ameryki dochodzą coraz to smutniejsze wieści. Wielkie wytwórnie hollywoodzkie zapowiadają ograniczenie produkcji. Paramount, Metro, Fox i Universal chcą zmniejszyć ilość realizowanych filmów do połowy, aby jednocześnie podnieść ich poziom artystyczny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa biura amerykańskie sporządzą do Polski tylko 60-70 filmów na sezon nadchodzący. Wywoła to na rynku **głód filmów**

Wśród właścicieli kin t. zw. zerokranowych (t. j. wyświetlających film w danym mieście poraz pierwszy), głód ten większy, że obrzydliwie niemieckie są bokietowane, a nieliczne francuskie nie mają wpływu i znaczenia dla całokształtu stosunków.

Ważne jest to, czy na dobre nie wyszło... Sytuacja obecna bowiem jest początkiem **nadzwyczajnej koniunktury** na polskie filmy.

Producenci nasi zdają sobie z



M. Bogda i A. Brodzisz w pięknym filmie „Pod Twoją obronę” (wyświetla kino Apollo). Zdjęcie z plakatu wykonanego w zakładach graficznych „Prasy Polskiej”

tego sprawy. Najlepszym tego dowodem jest zapowiedź realizacji nowych filmów. Atelier „Falanga” jest już zajęte aż do września!

Obecnie w atmosferze ściśle zakonspirowanej (nikt na sałę nie jest dopuszczony!) nakreśla „Dzieje grzechu” wg. Żeromskiego reżyser H. Szaro (role główne grają: Lubieńska i Damiński, debiutant).

Bezpośrednio po nim wchodzi do atelier reżyser Mac Fric i Wszyński, aby zrealizować komedię z Vlastą Burianem, Pogorzelską i Dymszą, komedię osnutą na tematyce powieści sowieckiej spółki Iffa i Pietrowa p. t. „12 krzeseł”.

15 maja rozpoczyna zdjęcia na huculszczyźnie reż. J. Nowina-Przybył. Film będzie się nazywał „Przybył”, a jako soliści wymieniani są: Ina Benita i Zb. Staniewicz.

Tenże Staniewicz gra wespół z Marrem w obrazie reż. A. Forda, który choć nie pokazał nam jeszcze swojej egzotycznej „Saby” — już rozpoczął nowy film, Partnerka Staniewicza będzie Alma Karr. Niezawodnie wyprodukuje film: „Blok-Muzafilm” (np. Krawczyński i Szebedo), „Pol-Ton-Film”, „Delfin”, „Uranja” (zwłaszcza po ostatnim sukcesie Boda w komedii „Jego ekscelencja subiekt”) oraz nowy producent p. Fleming, b. dyrektor „Fox” i „Warszawskiej S. A.”.

Ogółem więc mamy zapewniłych 10 polskich filmów, a nie należy zapominać, że jest dopiero kwiecień i w maju lub czerwcu wyskoczą najpewniej nowe imprezy.

W tym roku będą wszyscy produkowali **oszczędniej i taniej.**

A wiadomo, że jedyną oszczędnością, jaką można uzyskać, jest **szybkie tempo pracy,** co z kolei możliwe jest tylko wówczas, jeżeli zdjęcia są dobrze i drobiazgowo przygotowane (drehbuch, plan zdjęć, dialogi ściśle opracowane, obmyślane sytuacje i pomysły).

Praca w atelier nie może mieć charakteru improwizacji, lecz musi być racjonalnie zorganizowana. Pomimo to jednak koszt realizacji dobrego filmu wahać się będzie od **110-120 tysięcy złotych** (wraz z kopiami).

Tylko w tych warunkach może myśleć producent o zarobku, zgodnie o korzystnej amortyzacji włożonego kapitału.

Właściciele kinoteatrów, którzy giną formalnie w uścisku niebawmi, wysokich gwarności popłać canych za rozmaite wątpliwej wartości „super-przeboje”, nauce ni doświadczeniem — powinni czułaś onieka otoczył film polski, a producentom krajowym przyść z doraźną, materialną pomocą. We własnym, dobrze rozumianym interesie

J. Fryd

Kij o dwu końcach Muzeum bezbożnictwa w Sowietach

W Aleksandrze Newskiej Lawrze założyli „bezbożnicy wojujący” muzeum, a właścicielem panopticonu pod nazwą „dom cudów”.

Cała instalacja jest złośliwą, lecz przynajmniej trzeba, pomyslową parodią, obmyśloną w celach „dydaktyki antyreligijnej”.

„Dom” jest przeznaczony dla mas, więc i metody są proste. Chodzi więc o nacenne wykazanie, że cuda można uskuteczniać bez inspiracji boskiej, że fenomeny spirytystyczne, historyjki medijskie i powieściowe, tak imponujące, z łatwością potrafią urządzić magicy, posługujący się odpowiednimi aparatami, o których istnieniu szeroka publiczność nie wie.

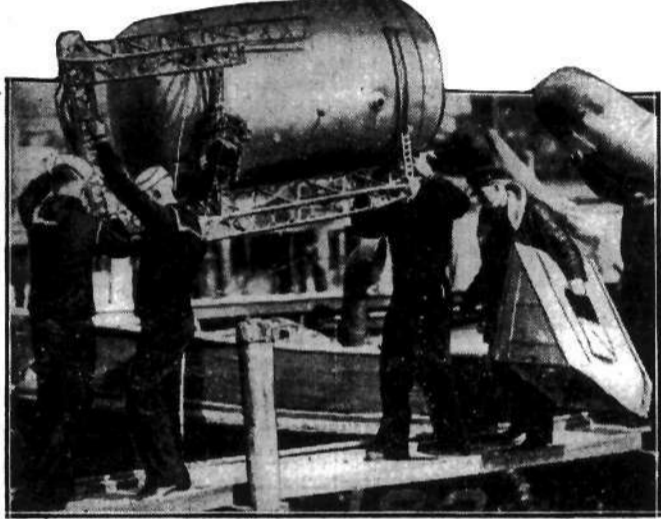
W „domu cudów” przemienia się woda w wino. (które dają publiczności Je-

dnak tylko do powąchania!), ukazują się różni święci, zjawy, stołki wirują, stukają, słychać poszum skrzydeł, duchy telepatują za pomocą pukania w stół, ikony mrugała oczami jak żywe, chłusta św. Weronki krwawi — słowem cały bliźniaczy repertuar bezbożników.

Zabawne natomiast jest w tem zachowanie się niektórych zwiedzających — przeważnie kobiet, które są tak przejęte oglądaniem nadnaturalności, że wychodząc, biją poklony przed ogromną karykaturą jakiegoś św. z szepciem na ustach „Boże pomiluj”.

W ten sposób — niechcący — instytut bezbożnictwa stał się dla polzabawnej kościółków Rosji — miejscem potęgwanian zwałozanych „zabobonów”.

Resztki Akrona



Amerkańscy marynarze transportują wylowione z powierzchni morza zbiorniki ropy ze sterowca amerykańskiego Akron, który rozbił się podczas burzy na Atlantyku.

„Namiętność” i „Łzy mego kochanka” Imiona własne pantofelków paryskich

Za przykładem krawców, chrzączących swe kreacje różnymi imionami — kolnierzy Marji Suart, suknie Empire, Pompadour itd. — szewcy paryscy zaczyna ją chrzącząc modele pantofelków damskich.

„Namiętność” nazywa się para pan-

tofelków lakierowanych koloru laku. „Strząskana urna” rodzaj sandałków z trolejami nad kostką.

„Łzy mego kochanka” — filigranowe pantofelki balowe, obwieszone drobniutkiemi perleczkami...

„Astronomia”



Praca prof. Ludomira Ślodzińskiego (na wystawie w Instytucie Propagandy Sztuki)

„Floralje” w Gandawie Tradycyjna wystawa kwiatów

W dniu dzisiejszym nastąpiło w Gandawie w obecności belgijskiego następcy tronu Leopolda, oraz księżniczki Astrid, uroczyste otwarcie t. zw. „Floralij” t. j. wystawy kwiatów odbywającej się raz na 5 lat.

„Floralje” skupiają najpiękniejsze kwiaty i owoce całego świata.

We Flandrii zawsze kochano kwiaty. Pielęgowano je z zamiłowaniem, gdy w r. 1808 pewien ogrodnik gandawski Franz Van Cassel, po powrocie z Londynu, gdzie widział wystawę pięknych kwiatów, zaproponował, by coś podobnego urządzić w Gandawie.

Postanowiono, by co roku w dzień św. Doroty, patronki ogrodników, urządzić taką wystawę. Pierwsza wystawa rozpoczęła się 6 lutego 1809 r. i zgromadziła wszystkich kilkadziesiąt doniczekowych roślin.

A potem nastąpiły długie lata podczas których odbywały się co raz to wspanialsze „Floralja”. Tyłko że zamiast co roku, zaczęto je organizować co 5 lat. Tegoroczna wystawa ma prześcignąć przez pycyem wszystkie poprzednie. Około 100 tysięcy osób ma zjechać do Gandawy. 28 kwietnia przyjadą też królestwo belgijscy z podróży po Palestynie.

Sprzedaj węzów na metry Dziewczęta murzyńskie „na dokładkę”

Objędzą obecnie stolice europejskie jeden z najpoważniejszych dostawców afrykańskiej fauny, oferując świeżo nagromadzone okazy.

Może ktoś z Czytelników zechciałby zahandować sobie słonia? — 150 tys. fr. A może słonia dla dzieci? — 30.000 fr. Ceny we frankach francuskich, więc niedrogo.

Goryle mają odbyć — po 75.000 dla Woronowa. Szympanice taniej — po 50 tysięcy.

Nosorożce po 100 tysięcy. Ze słodkim pysim hipopotamik (waga 3 tony) 30.000.

Dla kontrastu — koliber (waga 1 gram!) — cena 1000 fr.

Król pustyni — lew płowogrywy — 20.000 Pantera należy do hołoty — 7.000.

Długoszyje żyrafy po 40.000. Węż — na metry.

Indyjskie po 2000 za metr, senegalskie po 300 fr.

A murzynów jak pan sprzedaje? na sztukę, czy na wagę? — zagadnął pewien dziennikarz sz. przemysłowca. — Gdyby ten handel był standaryzowany i racjonalny, jak niektóre dziedziny handlu w Europie, toby się ich sprze dało na podstawie badań psychotechnicznych. Ale gdzie tam Afryce do takiej kultury! Wcale się tego towaru nie indywidualizuje. Sprzedaje się partiami po 12. Niektórzy plantatorzy żądają młodej dziewczyny na dokładkę.

— Cóż na to białe władze? — Każdy musi żyć — odparł spuszcza- cując oczy handlarz

Od A do U

Słownik najkrótszych nazw geograficznych

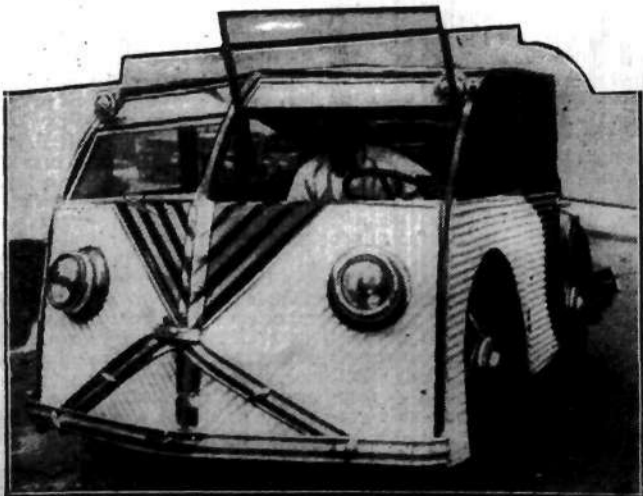
Nietrudno jest spamiętać rzekę czy miasto, której nazwa składa się z lednej litery. Takich nazw jest sporo.

A więc istnieje: miasteczko A w środkowej Szwecji i rzeczka A we Francji, dopływ Beuvron'u, wpadająca do Loary. W północno-amerykańskim stanie Indiana pewna miejscowość nazywa się B. Stołca Dalaj Lamy — Lhasa, leży w okręgu tybetańskim U; tę samą nazwę nosi posiadłość ziemna na jednej z wysp Karolińskich —

Ponape. W Chinach, na południo-zachód od Pekimu, leży miasto Y. Tak samo nazywała się jedna z zatok Zuidersa, dzś osuszona.

Bywa i podwójne Aa; w samej Westfalii istnieje pięć Aa, nie mówiąc o innych prowincjach Niemiec; prócz tego — we Francji, Kurlandji, Liffandji i Sewajcarji. Nad Renem i w Bawarii leżą trzy miejscowości Au nad Mozela — miasteczko Ay.

Samochód za 25 dolarów!



Rekord oszczędności pobit Amerykanin W. Fusk, który skonstruował sobie samochód z różnych starych części za 25 dolarów. Na zdjęciu Fusk w swym samochodzie.



Dwa torpedowce marynarki niemieckiej „Condor” i „Falko” zderzyły się podczas ćwiczeń na morzu Północnym. Na zdjęciu ciężko uszkodzony torpedowiec „Falke” po przyholowaniu do portu.

Co nas razi w małżonku?

Ciekawe wyniki zawsze aktualnej ankiety

Jeden z dzienników wiedeńskich roz-pisał ankietę na bardzo żywoty temat: „Co was razi w małżonku?”

Odpowiedzi — męskie i żeńskie — posypały się jak z rogu obfitości, trzeba jednak przyznać, że przeważnie od małkontentek — „porządnicieli”.

Wiele z nich skarży się nie na samych mężów, ale na ich niedopałki papierosów, porzucane w doniczkach i waznikach. Niemniej dokuźliwy jest popiół papierosowy, strząsany na dywany.

Pewna niewiasta „nienawidzi” męża za wchodzenie do pokoju w zabloconym obuwiu, inna skarży się, że jej „hipopotam” miął się, zalewa wodą podłogę.

Odrębna serja skarg dotyczy niedoceniania pracowitości i zasług gospodarskich. „Człowiek na nos pada ze zmęczenia, a ten gruboskrzeec nawet się nie uśmiechnie w podzięk”.

Plagą też jest krótkowzroczność małżonka; nie widzi nowych serwetek, nie dostrzega nowej sukni. Pracowitej gospostry roce opadała.

— Podobna ci się? — Jakto, więc to ma być nowa firanka? Doprawdy, nie zauważyłem.

I tak ze wszystkim. Najboleśniej go dzi wszakże w niewiastę indeterentyzm na punkcie jej sztuki kulinarnej.

Są też i drobne, przykre nawyki: ciągłe maszerowanie po pokoju, zbyt niedbaly negliż, za częste wstępowanie z kolegami „na śledzika”.

I tu już pretensje wkraczają na poważniejsze tory: zaniedbania domu, hulanki, opilstwa.

Charakterystyczne, że rzadko która z żon skarży się na niewierność. Jedne sądzą widocznie, że „tak być musi”, drugie uważają sobie za upokorzenie zwierzać się z tem redakcji. Za to są liczne skargi na gazetę:

— Pismo wasze zatrawa mi życie!

skarży się jedna z wielu. — Ani spisał ankietę na bardo żywoty temat: „Co was razi w małżonku?”

Odpowiedzi — męskie i żeńskie — posypały się jak z rogu obfitości, trzeba jednak przyznać, że przeważnie od małkontentek — „porządnicieli”.

Wiele z nich skarży się nie na samych mężów, ale na ich niedopałki papierosów, porzucane w doniczkach i waznikach. Niemniej dokuźliwy jest popiół papierosowy, strząsany na dywany.

Pewna niewiasta „nienawidzi” męża za wchodzenie do pokoju w zabloconym obuwiu, inna skarży się, że jej „hipopotam” miął się, zalewa wodą podłogę.

Odrębna serja skarg dotyczy niedoceniania pracowitości i zasług gospodarskich. „Człowiek na nos pada ze zmęczenia, a ten gruboskrzeec nawet się nie uśmiechnie w podzięk”.

Plagą też jest krótkowzroczność małżonka; nie widzi nowych serwetek, nie dostrzega nowej sukni. Pracowitej gospostry roce opadała.

— Podobna ci się? — Jakto, więc to ma być nowa firanka? Doprawdy, nie zauważyłem.

I tak ze wszystkim. Najboleśniej go dzi wszakże w niewiastę indeterentyzm na punkcie jej sztuki kulinarnej.

Są też i drobne, przykre nawyki: ciągłe maszerowanie po pokoju, zbyt niedbaly negliż, za częste wstępowanie z kolegami „na śledzika”.

I tu już pretensje wkraczają na poważniejsze tory: zaniedbania domu, hulanki, opilstwa.

Charakterystyczne, że rzadko która z żon skarży się na niewierność. Jedne sądzą widocznie, że „tak być musi”, drugie uważają sobie za upokorzenie zwierzać się z tem redakcji. Za to są liczne skargi na gazetę:

— Pismo wasze zatrawa mi życie!

2.000 pocałunków na godzinę Szaleńczy rekord amerykański

Władimir Szlodziński, rekordów nie zważając zaiste można zakładać, uczyniony przez pewną parę z „towarzystwa” Nowego Jorku.

— W ciągu 10 godzin pocałujemy się 10.000 razy.

Wysokość Zakładu była nawet, jak na najmniejsze stosunki miasta: 500 ul. Widocznie chodziło nie o stronę materialną, lecz o... idee.

Rekordmani postawili przy sobie dzban z mocnym słodkim winem i, usadowiwszy się wygodnie, zabrali się do dzieła.

Złośny był jednak koniec tej dziekłej zabawy: W pierwszej godzinie narzeczeń po-

calowali się 2000 razy, a więc dwukrotnie ponad ustaloną „przeoczną”.

W godzinie drugiej ilość spadła do 1000 razy.

W trzeciej zdołali się pocałować tylko 700 razy.

W czwartej zaś pana wyniesiono zemdłonego, damę zaś odwieziono do kliniki dla chorych nerwowo.

Przypomina się napomnienie, zawarte w tytule pewnej komedji francuskiej: „nie należy igrać z miłością”. Natura najwidoczniej obraziła się za to bluźniercze, za że profanację najsłubniejszego wyrazu miłości.

Na lotnisku mokotowskim



W każdą niedzielę członkowie Aeroklubu warszawskiego odbywają na lotnisku mokotowskim ćwiczenia lotnicze. Na zdjęciu uczestnicy ćwiczeń zebrani przy starcie.

Wojska polskie w Gdańsku i Prusach...

Tajemniczy atak propagandy niemieckiej

Wicekanclerz v. Papien oświadczył w ub. środę wobec członka izby lordów Newtona, jakoby Niemcom zagrozała „wojna preventywna”. Jest to bardzo znamienne dla ostatnich posunięć wzmożonej propagandy niemieckiej. W tym wypadku chodzi o wyrobienie w opinii światowej przekonania, że to Polska przygotowuje wojnę preventywną z Niemcami. Gra jest przejrzysta i dlatego należy przypuszczać, że najnowszą akcją niemiecka potrzeba jest dla upozorowania ją kilku dalszych pociągnień.

Jednym z najmocniejszych ogniw łańcucha intrygi jest publikacja Fryderyka Wilhelma v. Oertzena w najnowszym numerze programowo-ideowego miesięcznika niemieckich kół nacjonalistycznych „Die Tat”, wydanego w Jenie.

P. W. von Oertzen nie jest dla opinii polskiej osobą nową. Przed dwoma laty ogłosił on znany paszkwil p. t. „Das ist Polen”, po czym opublikował broszurę p. t. „Polen an der Arbeit”, w której zajął się denuncjowaniem wybitnych działaczy wśród polskiej mniejszości narodowej w Niemczech.

Pola Negri na scenie

Jak donosi paryska „Comœdia”, bawianca we Francji Pola Negri zamierza rozpocząć występ w jednym z teatrów paryskich.

ZYCZENIE



— Ja tam bym chcia! zostać faszystą albo hitlerowcem. — Dlaczego? — Żeby dostać koszulę. (Le Rire, Paryż) (CYRULIK WARSZAWSKI)

Zróbcie z nas braci — synów jednego ojca!

Sześciu młodzieńców zawiązało się w urzędzie cywilnym w Moskwie. — Zapiszcie nas jako braci. My chcemy być rodziną. Nie możemy dłużej tak żyć. My sieroty, a kochamy się. Zróbcie z nas braci. Urzędnicy wytrzeszczyli oczy na dziwaczny interesantów, wzięwszy ich za uciekinierów z domu warjatów. — Nie możemy, towarzysze, tego uczynić. Musiałby przyjąć wasz ojciec i złożyć zameldowania. I świadków przedstawić. — No to jednego z nas zapiszcie na ojca. Nam wszystko jedno! Jemu wszystko jedno. Była rodzina była. Albo

zech, oskarżając ich o tajemnicze konszachty z polskimi placówkami konsularnymi.

Obecnie v. Oertzen wystąpił z nową publikacją p. t. „Die politische Gefahr (niebezpieczeństwo polskie), w której motywuje „absolutną pewność rozpoczęcia przez Polskę wojny preventywniej z Niemcami przez zajęcie Gdańska i Prus Wschodnich”. Swoje horoskopy wojenne opiera autor artykułu na przeświadczeniu, że Polska nie może dopuścić do istnienia „korytarza polskiego”, a to na podstawie memorandum Dmowskiego do prezydenta Wilsona z dnia 8 października 1918 roku.

Rozwój wojska polskiego po wojnie — pisze v. Oertzen — poszedł do linii ustalanej przez wojnę 1920 roku i zapewniony został przez fakt stania na czele wojska polskiego Marszałka Piłsudskiego.

Siła bojowa polska, która może być w bardzo krótkim czasie uruchomiona, wynosi, wedle v. Oertzena, 2 miliony ludzi, a w ciągu kilku tygodni może osiągnąć wraz z formacjami pomocniczymi 3,5 miliona ludzi. Z tej liczby 500.000 ludzi odpada dla zapewnienia spokoju na granicy wschodniej.

Z ogólnego stanu armii polskiej — 1,5 miliona ludzi będzie skoncentrowane na Pomorzu, celem zapewnienia połączenia Gdyni z centralnymi ośrodkami kraju, a jednocześnie grupa bojowa, złożona z 10-ciu dywizji wyruszy z Gdyni, jako punktu operacyjnego na Prusy Wschodnie. Je-

dnocześnie druga grupa bojowa wyruszy na Prusy Wschodnie z Gruzdy. Obie te grupy samodzielnie zdobywać mają tereny Jezior Mazurskich i połączyć się dopiero na północ od nich, aże by wspólnie uderzyć na t. zw. Trójkąt Heilsberski, stanowiący ostatnią już zapórę przed zdobyciem Królowca. Wedle v. Oertzena, grupa bojowa grudziska będzie wyposażona w 500 samolotów wojskowych i do 300 czołgów.

Wojska, stojące na Pomorzu, będą miały za zadanie obronę granicy zachodniej w czasie, gdy grupy grudziska i grudziska będą zdobywały Prusy Wschodnie.

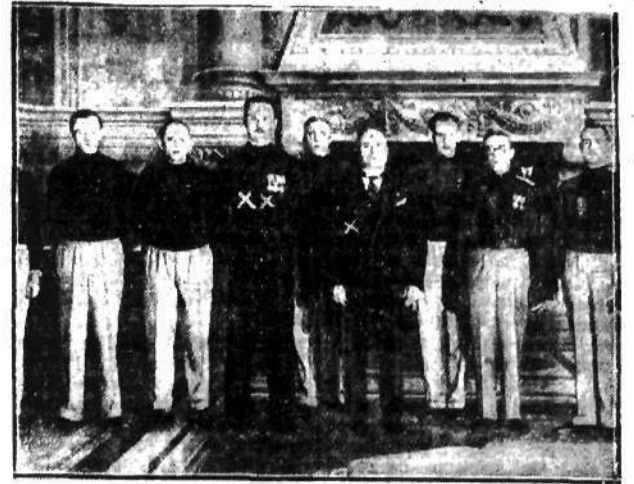
Wojna rozpocznie się wedle v.

Oertzena — „wedle wzorów japońskich”, to zn. bez wypowiedzenia. Pewnego dnia rozpocznie się w Gdańsku niepokoje, w trakcie których kilku polskich obywateli będzie zabitych i rannych. Dla obrony interesów obywateli polskich zajmą wojska polskie Gdańsk. Krok ten wywoła wzburzenie w Niemczech, co Polacy uznają za zagrożenie Pomorza i zastępują preventywnie środki obronne, polegające właśnie na zajęciu Prus Wschodnich przez dwie silne grupy wojskowe.

Co nastąpi dalej — o tem niestety v. Oertzen nie pisze.

Tak wygląda najnowsze wystąpienie publicystyczne p. v. Oertzena, które przypomina znaną okrzyk „Japaj złodzieja!”

Angielcy faszyci u Mussoliniego



W Rzymie przebywa grupa angielskich faszystów z Oswaldem Mosley'em na czele, podejmowana przez tamtejsze organizacje faszystowskie. Na zdjęciu Mussolini (x) w towarzystwie Mosley'a (xx) po przyjęciu na cześć pobratymców angielskich.

W dniu urodzin „syna nieba” Święto narodowe Japonii

Jak głosi tradycja japońska, wyspanieństwo zrodziło się z miłości dwóch bóstw, Izanagi i Izanami, a ich władca w prostej linii pochodzi od bogini słońca, Amaterasu.

Pierwszym boskim władcą wyspanieństwa państwa był, według tradycji, cesarz Dzimmu, który miał objąć władzę w r. 660 przed Chr. Panujący obecnie cesarz Japonii był by więc 124-ym cesarzem Kraju Wschodzącego Słońca.

Tytuł cesarza brzmi „tenno” (niebiański władca) lub „tenszi” (syn nieba). Oba te tytuły, zawierające w sobie idee boskości, nieznane są w Europie, która nadaje cesarzowi japońskiemu znany powszechnie tytuł „mikado”, pochodzący z cesar-

skiego kultu pierwotnej religii Japończyków i używany dzisiaj w Japonii jedynie w poezji.

Kult dla władcy jest w Japonii nie tylko wyrazem miłości dla niego, ale i obowiązkiem każdego, zrodzonego na wyspach japońskich; tak bowiem nakazuje prastara religia japońska, szintoizm, tak nakazują i inne religie, wyznawane w Japonii, jak przedewszystkiem konfucjanizm i buddyzm. Każdy Japończyk szintoista, czy nieszytoista, zrodził się potem, by całe swe życie poświęcić w ofierze swemu boskiemu władcy. To też dzień rocznicy urodzin cesarza Japonii jest nie tylko dniem uroczystości i manifestacji na cześć cesarskiego solenizant-

ta, ale i świętem lojalności i patriotyzmu japońskiego.

Cesarz Hirohito urodził się dnia 29 kwietnia 1901 roku. Ojciec jego, Josjihito, był synem cesarza Mutsuhito, który, obalwszy starą, feudalną Japonię, postawił szybko swoje państwo w rządzie największych mocarstw świata, dzięki reformom, przeprowadzonym na wszystkich polach i przyswojeniu zdobyczy cywilizacji zachodniej.

Jako sześciolatek chłopiec, Hirohito zaczyna uczyć się do „gaku-szuin”, do szkoły, przeznaczony wyłącznie dla dzieci rodowej arystokracji. Jeszcze jako uczeń średniej szkoły, otrzymuje specjalne przygotowanie do objęcia w przy-

szłości tronu według planu, opracowanego przez wyznaczoną do tego celu komisję. Po skończeniu szkoły, średniej Hirohito wstępuje na uniwersytet, studiując z zamiłowaniem, które do dziś nie osłabło, biologię.

Od dzieciństwa Hirohito uczy się pilnie języków obcych, którymi doskonale włada. Poza niezwykle starannym wykształceniem umysłowym, następcą tronu japońskiego odebrał również staranne wykształcenie sportowe: jest pierwszorzędnym pływakiem i kawalerzystą, uprawia golfa i tenisa, świetnie się technicznie walczy.



Hirohito, cesarz Japonii

W roku 1921 Hirohito w zastępstwie ojca, złożonego chorobą, wyruszył w podróż zagranicę. Było to wydarzenie wielkiej wagi w historii Japonii, po raz pierwszy bowiem „boskie” stopy władcy Japonii miały stanąć na ziemiach obcych, czemu tradycja starożytności surowo się sprzeciwiała. Tradycja ta, mimo modernizacji Japonii, jest tak silna, że gdy Hirohito powrócił do kraju, na Syna Słońca dokonano kilku zamachów za „złamanie boskiego rytuału”.

Po raz drugi naruszył Hirohito wielką tradycję japońską, gdy, jako regent, w roku 1924 poślubił księżniczkę Nagako, której rod, Kuni, nie należał do tych najwyższych po cesarzu rodów, które od stułecia miały „monopol” na żony dla mikadów.

W roku 1921, wkrótce po powrocie z podróży, Hirohito obejmując regencję w imieniu chorego ojca. Na tem stanowisku zostaje on do 24 grudnia 1926 roku, w którym to dniu wstępuje na tron Synów Słońca, po śmierci cesarza Josjihito.

Oprócz obowiązków konstytucyjnego monarchy i obowiązków reprezentacyjnych, pełni mikado również funkcje najwyższego kapłana kraju. Cokolwiek się dzieje w życiu prywatnym cesarza i jego rodziny i w życiu całego narodu, powładania o wszystkim mikado swoja prą — matkę, bogini słońca, Amaterasu Omikami.

Od objęcia regencji przez Hirohito zaszły w życiu Japonii poważne wypadki: w roku 1923 nawiedziła Japonię trzęsienie ziemi, którego ofiarami padło przeszło 90.000 ludzi i przeszło pół miliona domów; w związku z ogólnoswiatowym kryzysem, Japonia przeżywa również bardzo poważny kryzys; od września 1931 roku Japonia jest w nieoficjalnym stanie wojny z Chinami, które celem było stworzenie „niepodległej” Mandzui, jako remedium na kryzys Japonii. Jak dotychczas, pozytywnych wyników wyprawy mandzurskiej Japonia jeszcze nie odzyskała, natomiast, wydatki, związane z tą wyprawą, poważnie podwżyły stan finansowy Japonii, nie mówiąc już o stratach w ludziach, choć, z drugiej strony, ubytek ten mało znaczący dla wysp japońskich, na których na minutę rodzi się czworo dzieci.

Z wrażeń bułgarskich Święta Wielkanocne w Sofji

Sofja, w kwietniu. Polska eskadra lotnicza spędziła Wielkanoc w Bułgarii. Tak wypadło z programu, którego zmienić w żaden sposób nie było można.

Czy żałowali nasi piloci, że święta przyjdzie im spędzić na obczyźnie? Zapewne, choć przy odlocie z Warszawy śmiali się całą gębą i lez po próżnicy nie wylewali! Mezczyźni nie placza.

Co do mnie — wyjeżdżałem podczas Wielkiego Tygodnia z prawdziwym zadowoleniem. Odkąd sobie przypomniams — ciągle tak samo obchodzimy nasze uroczystości. Boże Narodzenie — strucla i choinka, Wielkanoc — babka, „Króliki” i szynka.

Przymusowa bezczynność demobilizuje nerwy, rozciąsza siły, wy-

datkuje odchowane rezerwy. Brak rozrywek i popularnych środków komunikacyjnych izoluje od świata. Banalnie i konwencjonalnie wżyt odbiera im resztę szarżanego urroku. Nie, stanowczo: sposób spędzania świąt wymaga głębszej reformy!

Możliwość otrzymania wrażeń odmiennych w dni uświęcone sztam pa, była pokusą nielada przy wyjeździe. Wielkanoc na Bałkanach! To brzmi obiecująco.

Nie, z naszego zespołu — przy odjeździe nikt nie plakał.

W Wielką Sobotę gospodarze buł-

garscy o pomocy wyprowadzili nas z hotelu. Ciemno — choć oko wykół. Na ulicach tłumy. Trzymamy się gęsiego, za ramiona, żeby w orydyunku dobrać do celu.

Publiczne nabożeństwo odbędzie się na wielkim placu „Świata Niedziela”. Sobór ten został wysadzony w powietrze w 1925 roku, sprawcy dotychczas nieodnalezieni. Podobno komunistki.

Noc nie pozwala na oglądanie odnowionych kształtów soboru. Świątobliwie tylko z jednego źródła, ze zbitej z desek olbrzymiej kłaki, u-majonej zielenią i kryjącą w głębi

Biblię na pulpicie.

Stoimy w pierwszym rzędzie. Tuż za nami w galowych strojach i powiewnych pelerynach — oficerowie. Potem gesty kordon policy — i lud. Dużo, dużo wiernych, cała Sofja na placu.

Pobudka dzwonów brzmi jak artyleryjskie przygotowanie bitwy.

Po bokach ołtarza duchowni, tuż za metropolią — ministrowie, dowódca garnizonu i miejski dygnitar-

jat.

Metropolita splewa po bułgarsku Ewangelię o Zmartwychwstaniu. Chór wykonuje kilka pięknych pieśni cerkiewnych. Lud milczy i ręką zasłania świece. Stopnie soboru „Świata Niedziela” są doszczętnie pokryte przeciekami ognia!

Iagle w cisze kościelnych pieśni, w harmonję rytuału wdziera się radosny podniesiony głos metropolity.

— Christos Wskries! — podchwytują chóry i bębniące w takt dzwony. W czarnej masie poruszenie. Świeczki chwieją się, zbliżają i oddalają, trącają, opowiadają coś i niepokoją.

— Christos Wskries! — dudni z wieży „Aleksandra Newskiego” najwziewszy dzwon Bułgarski.

Tlum rozchodzi się powoli. Niosą świeczki z złotego wosku. Kto doniesie do domu płomyczek Wielkiej Nocy, temu wieść się będzie dobrze.

W jednym z wólców od przyjęcia dni, byliśmy na targowisku. Na specjalnym wielkanocnym bazarze, który trwa tydzień przed świątami i trzy dni po świątach i w podobnej formie nie powtarza się nigdy.

Rozmańtość towarów olbrzymia. Wschodni Kercelak! Można kupić książki naukowej treści i pornograficzne fotografie. Narodowe stroje bułgarskie i berlińskie popielniczki. Odartego ze skóry jagnięcia i dziecinne zabawki. Stare macedońskie brzoisoleki i różnej wielkości gwizdki. Czarnego Piotrusia i nowe buty. Gliniane naczynta i pestki dyni. Klebaskę z owoców i napój lecznienny „boze”.

Można kupić co się chce, ale częściej kupuje się to, czego się nie chce. Można kupić rzeczy ciekawe i cenne, — ale częściej wracamy do domu z bezwartościową tandetą. Tak jak na każdym jarmarku!

Nie mamy tu nic do roboty. Chodźmy na wielkanocne wino. Litr 20 lewów albo 1,20 zł. Po przepiciu pierwszej karafki pijemy za rozwój wymiany towarowej między Polską a Bułgarią, po drugiej — rozumiemy bezdenną absurdalność granic celnych.

My wam — samoloty, które się tak podobają. Wy — boskie wino, po którym niema katzenjameru. Całe wagony wina, okrety wina...

— Momcze, mole jeszcze butylki!

Jan Erdman

Pogrzeb królowej cyganów w angielskim hrabstwie Kent

Polyskające gładkim asfaltem szosy angielskie nieprzychylnie są do widoku brudnych obozów cygańskich. Jakże od kilku dni ścigają w stronę hrabstwa Kent. Przyczyna tej wędrówki znajduje się w miasteczku Farnborough, gdzie leży na marach 86-letnia królowa cygańska, Lee, równie popularna na Zachodzie, jak polski król Kwiek.

Leży w swym wozie, z którego panowała miłośnicą przez lat wiele. Ściany płóciennej budy pokryte są jej podobiznami z wszystkich okresów panowania i portretami znakomitości, którym przepowiedziała karierę życiową.

Książęta i panujący, milionerzy, ministrowie i generałowie śpieszyli do niej po radę. Vanderbilt, który zginął na „Titanicu”, lord Kitchener, ofiara wojennego krądownika, zlekceważyli jej ostrzeżenia.

Mała, sucha staruszka imponująco wygląda na wysokim katafalku. Głowa spoczywa na posłaniu z bia-

łych liń, ciemne dłonie zaciskała płaszczek pierwsionków.

Nielicznym tylko dozwolony jest wstęp do wnętrza wozu; reszta tłumy otacza cygański obóz, wznosząc modły za zmarłą władczynię na otwartym powietrzu.

Królowa ma być pochowana z wszelkimi honorami. Omina złożyła 200 funtów sterlingów na budowę kamiennego grobowca na miejscowym cmentarzu, gdzie pochowano również cygańskiego „księcia — małżonka”.

Najznakomitsi mówcy cygańscy przygotowują się do wyliczenia zasług zmarłej władczyni, której przypisywano dar jasnowidzenia i głęboką znajomość kabbaly. Śmierć swoją i męża miała przepowiedzieć co do minuty.

Najpiękniejsze cyganki w narodowych strojach pomoca na barkach do grobu trumne królowej. Zapowiedz ta zwabiła do Farnborough licznych koneserów urody cygańskiej; zajęli oni słumnie hotele i wolne śtancje miasteczka.

Tydzień książki i kapelusza w demokratycznej Hiszpanji

W Madrycie zawiązała się ciekawa spółka: kapeluszników i księgarzy. Oba te zawody prowadzą nędzny żywot. Kapelusznicy — z powodu mody noszenia odkrytej głowy, księgarze — z powodu zanikającego czytelnictwa.

Upatrząc w swym losie analogię, wynikające ze strajkującej „głowy”, kupcy wzięli się za ręce i urządzili „ty-

dzień książki i kapelusza” — od 24 do 29 kwietnia.

Plomienne artykuły reklamowe nawoływają do upiększenia głowy od zewnątrz — kapeluszem, od wewnątrz — wiedzą książkową. Wystawowe plakaty zachęcają: „Piegnij głowę! Kapelusarz ja upiększy, książka uszlachoci!”

Prezydent Roosevelt myśli o... brodzie w odpowiedzi na gazeciarską ankietę

Reporterom amerykańskim nie można odmówić braku wyobraźni.

Zdarzyło się, że jeden z nich przeprowadzał wśród mężów stanu ankietę na głęboki temat: „o czem myślę przy gotowaniu?”

Zwracając się do Roosevelta, który

podówczas dopiero kandydował na prezydenta, zadał mu sakramentalne pytanie?

— O czem, pan myśli przy gotowaniu brody?

— O swej brodzie — odparł mąż stanu, który, jako żywo, brody nigdy nie nosił.

Hiszpanki głosują



W ostatnich wyborach gminnych w Hiszpanji po raz pierwszy udział wzięły kobiety. Na zdjęciu hiszpańskie wyborczynie przed urną.

Pierwsze 3 mowy

(Telefonom od specjalnego wysłannika)

Emocja Krakowa doszła w dniu przemówień do niebywałych granic... Przed gmachem sądu stały tłumy publiczności...

Stereotyp

Mowa prokuratora Szypuły: był to elaborat sumienny, drobiazgowy... W stosunku do prokuratora Laniewskiego, który oskarżał we Lwowie...

Odnosi się do szczególnie do koficowego ustępu mowy oskarżycielskiej, którego obraz był zupełnym stereotypowym... Przynajmniej jedna, że „wizja grobu Lusii, upiorna wizja krwi, koszar czterech rat na czole, koszar poszarpanego ciała dziewczęcego” wywarły w sędzi nie miały wrażenia...

W czasie ostatnich słów prok. Szypuły, Gorgonowa rozpląkała się. Łzy spływały jej po twarzy...

Gdy zarządono przerwę, Gorgonowa szybko podniosła się z ławki i uciekała za drzwi więzienia.

Przy szklance piwa

Po przemówieniu prokuratora uczestnicy rozprawy udali się, jak zwykle, do pobliskiego handlika Kosza, aby przy szklance piwa omówić swoje wrażenia...

Patos intelektu

Po przerwie publiczność przeżywała emocje najwyższej miary. Mowa me. Ettingera porwała. Stało się to przedewszystkiem przez jej nieprzeciętny poziom intelektualny...

światły dobór myśli, taką celnością argumentów, wytwornymi, nie zjadliwym dowcip, że słuchanie jego wywodów jest prawdziwą satysfakcją...

Włoski z zeznań Zarembów

Lekceważeniem praw psychiki ludzkiej sięgnęli w wywodach z zeznań Zarembów, co widzieliśmy w krytycy mordstwa. Jedno z dwójga, albo Zarembowie istotnie kochali swą córkę i siostrę...

Co są warcie poszlaki

Latwo powstają poszlaki błędne i niebezpieczne. Pod koniec przewodu sądowego wspominał ktoś o rózży sztucznej, porzuconej gdzieś w kacie koło choinki...

O metodach śledztwa

W Brzuchowicach odbyła się strasna scena. Podczas przesłuchania wprowadzono Gorgonowa

Wnioski z zeznań Zarembów

Lekceważeniem praw psychiki ludzkiej sięgnęli w wywodach z zeznań Zarembów, co widzieliśmy w krytycy mordstwa. Jedno z dwójga, albo Zarembowie istotnie kochali swą córkę i siostrę...

Co są warcie poszlaki

Latwo powstają poszlaki błędne i niebezpieczne. Pod koniec przewodu sądowego wspominał ktoś o rózży sztucznej, porzuconej gdzieś w kacie koło choinki...

O metodach śledztwa

W Brzuchowicach odbyła się strasna scena. Podczas przesłuchania wprowadzono Gorgonowa

o tem, czy dzigan mógł być narzedziem mordu, ale nie o tem, czy był. A jeżeli nawet mógł być, to, czy znaćy to, że był. Wytwarza się więc mylna perspektywa.

Sirżepy dowodów

Jeżeli po wielotygodniowym przewoździe wyeliminujemy dowody, które niczego nie dają, to zobaczy-cie, że w rękach oskarżyciela nie zostaje. Zostaną tylko sirżepy dowodów...

Oskarżenie, widząc że eliminuje koncepcję dokonania przestępstwa przez inną osobę i stawia nam pytanie, kto jest sprawcą...

My, obrońcy, do śledztwa nie jesteśmy dopuszczani. Gdybyśmy tam byli w grudniu 1930 r., to możnaby nam stawiać pytanie, kto mordercą, ale tam był tylko pan prokurator...

Czyż jednak każdy, kto ma zle formy towarzyskie w przekonaniu pana prokuratora, już przez to staje się kandydatem na amanta? Chyba nie.

Po przerwie me. Ettinger wywozi w dalszym ciągu: — Sala sądowa, sąd ma swoją specjalną perspektywę, psychikę...

O ile coś nie pasuje Imputuje się oskarżonej symula-cji. Tu w tym procesie, jeżeli coś nie pasuje, to nazywa się to symulacją Gorgonowej...

Następnie weźmy jej rozmowy po wypadku. Ona ma symulować mord seksualny, a podsuwa myśli o komunistach...

Mówi pan prokurator, że jest niemożliwe, aby tam się dostał ktoś od zewnątrz i powoli się na psa Luxa. Pan prokurator przecenia Luxa, skoro małemu pieskowi, który był w willi przyspisyje tak duży ślad...

Jeżeli istniałoby zamknięte koło możliwości, to możnaby powiedzieć, że Gorgonowa zabiła. Wobec różnych możliwości oskarżenia, to stać się nie mogło.

Nie chce nadużywać cierpliwości. Nie widzę momentu, abym apelował do waszego uczucia. Wy możecie ją uwolnić nawet wtedy, gdybyście uznali ją winną.

Ale w tej sprawie nietylko uczucie, ale nawet rozum przekonywuje. że niema nic przeciwko oskarżonej.

Wam wolno mylić się w waszym milosierdziu, nie wolno mylić się w skazaniu oskarżonej i dlatego ją uwolnicie.

Wydajcie taki wyrok, by nie stanęła przed Wami wizja czarnych oczu Gorgonowej jako wyrzut sumienia!

-- woła mecenas Woźniakowski

Po godzinie 7-jej wieczorem za-



brat głos me. Woźniakowski.

— Proszę Szanownych Panów Przesiągłych i Wysokiego Trybunału!

Aby sprawie nadać jakiś tytuł, zwróć się do pana prokuratora. aby pozwolił mi użyć jego słów...

Współczucie społeczeństwa dla oskarżonej nie jest równoznaczne z litością i gdybyśmy przypuszczali, że wyrok mamy wyznaczyć, to nie wiem, czy stanąłby ktoś z moich kolegów i odważyłby się argumentować.

We Lwowie sala i opinia szły przeciw oskarżonej. Dzisiaj mamy oddech i budzenie się sumienia społecznego, aby wymiar sprawiedliwości nie popełnił największego błędu wydania wyroku zasądającego.

Sprawa ta powinna być seminarjum dla młodych sędziów, jak się śledztwa nie prowadzi.

Krytycznego wieczoru nie było między domownikami wili żadnych konfliktów. Oskarżona kładzie się spać, przykrywa się...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Szybę później wybito

Gorgonowa, widząc psa, nie byłaby go uderzyła dziganem. Pocóż miała robić hatas? Staś miał styseć brzęk szyby...

Gdy to wszystko przyjmujemy, to musimy dojść do przekonania. Iż szyba została wybita w innym okresie.

„Zabawa w sprawiedliwość“

Byliśmy na wizji i kiedy Staś mówił: „Ja nic nie widzę”, to prokurator powiedział, że dlatego, iż niema śniegu, że niema jasnej nocy...

Jeżeli ta wizja nie dała wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ta wizja nie dała wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ta wizja nie dała wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ta wizja nie dała wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ta wizja nie dała wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ta wizja nie dała wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ta wizja nie dała wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ta wizja nie dała wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ta wizja nie dała wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ta wizja nie dała wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ta wizja nie dała wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ta wizja nie dała wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ta wizja nie dała wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

sunąć jeden z najmniejbezpieczniejszych liców czynu. Wzięto do ekspertyzy popiół z pieca, znalazł znaćwa, podłódze smugie nafty...

Postawię tezę, co do prof. Olbrychta, że gdyby on się znalazł w Brzuchowicach 31 grudnia, byłby zebrał wszystkie ślady i powiedział sędziemu śledczemu: „Ojciec sedzjo, nie da się tego zrobić w dwa, trzy dni”...

Prof. Olbrycht 90 proc. pracy poświęcił, aby wykazać, jak należy przystępować do badań. — Wszyscy śmiały się z kieliszka, gdy Gorgonowa mówiła, że rozbiła kieliszek, ale prof. Olbrycht stwierdził to, o czym ona mówiła...

Postawiono obronie zarzut, że usiłuje przerzucić winę na inną osobę. Powoływano się na to, że Zaremba po okazaniu mu liców czynu, oparł się o ścianę, a potem oddał kał...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Co wrozą gwiazdy na dzień 30 kwietnia?

Wesołość, rozrywkę, interesujące przeżyć a

Dobry nastrój, za interesowanie rozrywkami, zabawami, miłościa, sztuką, muzyką...

Natomiast godz. 18-ta i okres późniejszy mogą już przynieść jakieś niepokoje w związku z podróźmi, młodzieżą, korespondencją, papierami...

Niekój nerwowy jak i się wówczas do odczuwać wkrótce ustąpi, ale w późniejszych godzinach wieczornych możemy znowu przyzywać podażenia...

Dziecko dzieło urodzone — postępowe, kochliwe, utalentowane w kierunku artystycznym — okaże przytęm dżę zdolności do interesów i będzie popierać przez osoby wyżej stojące...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

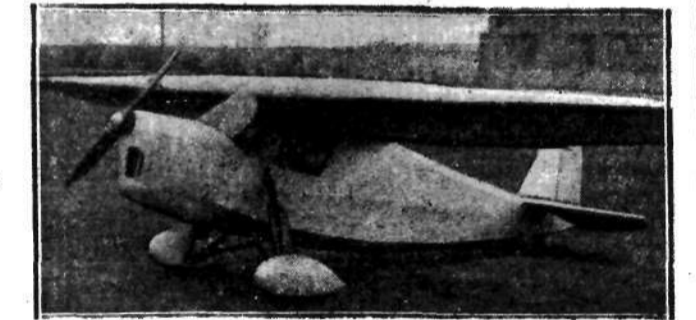
Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Jeżeli ten wieczór nie dala wyroku, to nie wolno tego pominąć, bo to nie jest zabawa w sprawiedliwość, ale postępowanie dowodowe...

Po nowu rekord



Specjalnie przebudowany samolot RWD 5-bis, na którym kpt. Stanisław Skarżyński zamierza pobić na trasie Lyon — Dakar rekord długości lotu...

Radjo warszawskie

NIEDZIELA WARSZAWA, (Dług. fal 1411.8 m.). 9.30: Uroczyste otwarcie dorocznych Tangów w Poznaniu...

10.15: Transmisja Nabożeństwa z Ostryrej Bramy w Wilnie. 11.05: Odczyt misyjny: „Akcja misyjna Towarzystwa Jezusowego w dobie obecnej”...

SIGNUM TEMPORIS 11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii warsz.

13: Transmisja z Wina uroczyste Akademii ku czci Królowej Jadwigi. 14.20: Muzyka ze Lwowa. 14.40: Odczyt: „Ubezpieczenia przymusowe, jako obrona przed skutkami pożarów”...

15.05: Muzyka ze Lwowa. 15.20: Piosenki w wyk. J. Orłowskiej. 15.40: Muzyka ze Lwowa. 16: Program dla młodzi. 16.25: Płyty. 16.45: Odczyt: „Spacery i wycieczki z młodzieżą dzieci”...

17: Koncert solistów. 18: Muzyka lekka z Krakowa. 19: Debaty w sprawach polskich w angielskiej Izbie Gmin w dn. 13 kwietnia 1933 r.

20: Koncert. 22: Audycja wesola ze Lwowa. 23: Muzyka taneczna. PONIEDZIAŁEK WARSZAWA, (Dług. fal 1411.8 m.). 11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12.10: Płyty. 15.35: Skrzynka pocztowa. 15.50: Płyty. 16.25: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Odczyt: „Traktaty handlowe”...

17: Recital fortepianowy Zuzanny de Meyere. 18: Odczyt dla maturzystów: „Pojęcia poła w fizyce”. 16.25: Muzyka taneczna. 19.20: „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 19.30: „Na widokrogu”.

20: „Bohaterowie”, operetka w 3-akt. Osk. Straussa. 21.45: Skrzynka pocztowa techniczna. 22: Muzyka taneczna. 23: Muzyka taneczna.

Czytajcie KINO Tygodnik Ilustrowany Cena 50 groszy

Żywe słowo polskie w najdalszych zakątkach
Teatr objazdowy rozszerza teren działalności

Teatr objazdowy samorządów woj. białostockiego rozszerza w najbliższym czasie znacznie teren swojej działalności. Dotychczas teatr ten, mający swą siedzibę w Grodnie, dojeżdżał tylko do Białegostoku (raz w tygodniu), Suwałk, Augustowa i Sokółki (w sezonie obecnym dał teatr w tych miastach 43 przedstawień przy zgórą 16 tys. widzów). W początkach maja a teatr wyrusza na objazd innych miast i miasteczek na terenie województwa, by żywe słowo polskie nieść do najdalszych zakątków naszego województwa.

Można wyrazić przeświadczenie, że akcja ta spotka się z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony społeczeństwa tych miasteczek, w których tak trudno o dobrą rozrywkę, a w pierwszym rzędzie ze strony władz samorządowych i nauczycielstwa, jako tych czynników, które propagandę teatru polskiego najskuteczniej mogą przeprowadzić. A i władze kolejowe przyjdą niewątpliwie z pomocą teatrowi przez udzielenie ulgowego wagonu i wszelkich ułatwień.

Należy zaznaczyć jeszcze, że dzięki inicjatywie komisji teatralnej dyr. Krokowskiego udało się nawiązać kontakty z władzami wojskowymi i szkolnymi. W najbliższym czasie teatr w Grodnie obejmie pracę w wojsku i ściśle będzie współpracować z teatrem garnizonowym. Wkrótce teatr wystawi wspólnie z wojskiem sztukę baletystyczną „Kościuszko pod Racławicami”. Jest też na dobrej drodze sprawa przejścia działalności teatru międzyшкольного przez teatr w Grodnie i wystawiania sztuk dla młodzieży i dziatwy szkolnej szkół powszechnych, co niezawodnie, wobec większej fachowości i przy większych możliwościach, podniesie poziom artystyczny tych przedstawień.

W ten sposób teatr objazdo-

wy, a wraz z nim teatr w Grodnie, rozpoczyna pracę w dużo szerszym zakresie co niewątpliwie wróży tej placówce lepszą przyszłość, a artystom lepsze warunki egzystencji.

Sprawa ks. Choromańskiego

Sąd grodzki w Zambrowie przystąpił do rozpatrzenia sprawy ks. Choromańskiego, b. wikariusza z Pruszek z oskarżenia publicznego o zniewagę wojska i rządu. Oskarżony do winy się nie przyznał, prosiąc o odroczenie sprawy celem do-

datkowego przedstawienia świadków. Prokurator również prosił o dodatkowe powołanie świadków oraz przyjęcie do akt sprawy odpisu wyroków już zasądziących ks. Choromańskiego. Sąd sprawę odroczył.

Święto powstania śląskiego, zjazd P.O.W.

I kongres Legionu Młodych
80% zniżka kolejowa na przejazd do Poznania i Katowic

Oddział ruchu w Białymstoku wileńskiej dyrekcji P.K.P. komunikuje, że ministerstwo komunikacji przyznało następujące ulgi taryfowe na przejazd

do Katowic i Poznania:
1) Osoby, udające się do Katowic na uroczystości święta powstania śląskiego, mogą korzystać przy przejazdach w klasie 2 i 3 pociągów osobowych lub pośpiesznych z 80% zniżki w każdą stronę na podstawie imiennych zaświadczeń, wydawanych przez zarząd główny Zw. Powstańców Śląskich. Ulga powyższa stosowana będzie od dnia 1-go do 14-go maja r. b. włącznie.

2) Osoby, udające się na zjazd członków P.O.W. w Poznaniu w dniu 30 kwietnia r. b., mogą korzystać przy przejazdach do Poznania i z powrotem w wagonach klasy 2 i 3 pociągów osobowych lub pośpiesznych z 80% zniżki w każdą stronę od cen biletów normalnych na podstawie imiennych zaświadczeń zarządu głównego Zw. Powstańców od dnia 28 kwietnia do dnia 3 maja r. b.

3) Osoby, udające się na zjazd i kongres Legionu Młodych do Poznania w dniach od 3 do 6 maja r. b., mogą korzystać przy przejazdach do Poznania i z powrotem w wagonach klasy 2 i 3 pociągów osobowych lub pośpiesznych z 80% zniżki w każdą stronę od cen biletów normalnych na podstawie imiennych zaświadczeń komendy głównej Legionu Młodych od dnia 1 do 8 maja r. b.

Przy powyższych zniżkach przejdzie do klasy wyższej jest dozwolone za dopłatą różnicy cen właściwych biletów, obliczonych według taryf normalnej

ZAPISUJCIE SIĘ na członków Z.O.K.Z.

Wczorajsze zebranie strajkujących włóknarzy

W obecności przedstawicieli władz administracyjnych ze starostą grodzkim, p. dr. Żakiem odbyło się wczoraj przy udziale 800 do 1000 osób zebranie strajkujących włóknarzy. Udziałając swego zezwolenia na zebranie, władze zastrzegły się, że mogą brać w niem udział tylko strajkujący włóknarze. Uzasadnione to było tem, że w poprzednich wiecach brały udział osoby, nie mające nic wspólnego z włókiennictwem, a chcące wygrwać strajk dla

celów, wybiegających daleko poza ramy spraw zawodowych i ekonomicznych, a nawet sprzecznych z interesami robotników przemysłu włókienniczego. Władzom chodziło aby obrady toczyły się w ramach rzeczowych rozważań. To też przy wejściu sprawdzane były legitymacje przybywających.

Zebrań było przebieg spokojny, a dyskusja o charakterze rzeczowym dotyczyła spraw zawodowych robotników włókienniczych i przepojona była tros-

ką o ich los. Na wstępie p. Kapitulko przedstawił zebraniemu oświadczenie p. Wojewody, złożone onegdaj wobec delegacji związków zawodowych klasowego i chrześcijańskiego, poczem zabierało głos 21 mówców, omawiając wszechstronnie wytworzoną sytuację i możliwości zlikwidowania strajku. W uchwalonej rezolucji zebrani upoważnili komisję strajkową do wzięcia udziału — na wezwanie inspektora pracy — w konferencji z przemysłowcami włókienniczymi, przyczem zalecili utrzymać się przy cenniku z 1932 roku.

Jak się dowiadujemy, przebieg zebrania wskazuje, że w nastrojach włóknarzy nastąpił pewien zwrot. Przedewszystkiem nie stawiano za warunek przystąpienia do pertraktacji, aby uprzednio zwolniono owych 14 aresztowanych, oskarżonych o działalność wywrotową, których uwolnienie nie jest zresztą zależne ani od władz administracyjnych, ani tembardziej od inspektora pracy, lecz tylko od urzędu prokuratorskiego, opierającego się na stanie faktycznym i na przepisach prawa. Nie uchylając się od rokowań, postanowiono w dalszym ciągu zabiegać o zwolnienie aresztowanych. Dawałoby to podstawę do sądu, że moment o charakterze politycznym, jakim był postulat zwolnienia aresztowanych, oddzielony został od zażądania ekonomicznego, na którego podłożu strajk powstał.

Zwracał również uwagę fakt, że komisja strajkowa, będąca organem kierowniczym strajku, ograniczyła się do złożenia sprawozdania i do próby o dyrektorowi, nie zgłaszając ze swej strony żadnych wniosków. Charakterystycznym było odrzucenie wniosku o uzupełnienie komisji strajkowej. Żądając zwolnienia aresztowanych, wskazują, że komisja została zdekompromitowana i nie jest wskutek tego w stanie prowadzić rokowania. Odrzucenie wniosku wskazuje, że twierdzenie to upada, że komisja jest w stanie prowadzić rokowania, jak to pisaliśmy w dniu 25 bm., zaznaczając, że wśród owych kilkunastu aresz-

towanych jest zaledwie 4 czy 5 osób, które wchodzi do komisji strajkowej, że komisja bez aresztowanych liczy 25 osób, podczas gdy delegacja do rokowań liczy może 20 osób.

Na uwagę zasługuje również wezwanie komisji strajkowej, aby do demonstracji w dn 1 maja stanęli strajkujący włóknarze przy Komitecie. Jeśli wzięć pod uwagę co mówiono — że gdyby przed 1 maja została zawarta umowa, to żadna z fabryk nie przerwałaby pracy — nabiera cech słusznosci twierdzenie, że niektórym czynnikom chodziło o przedłużenie strajku poza 1 maja.

Luźne te uwagi, rzucone dla naświetlenia sytuacji, nie powinny odsuwać w cień najważniejszego faktu, że konflikt między przemysłowcami i włóknarzami powrócił do rozmiarów zażądania ekonomicznego. A w tej płaszczyźnie porozumienie może nastąpić dużo łatwiej. Zresztą musi nastąpić, bo przecież strajk nie może się ciągnąć w nieskończoność, bo przecież — biorąc rzecz na zimno — robotnicy nie mogą w dalszym ciągu głodować, a przemysłowcy stają wobec groźby utraty uzyskanych zamówień i ogromnych strat.



Togonal

Nazewnątrz więc odróżnia się tabletką Togonal tylko wyłoczonym znakiem ochronnym, pod względem natomiast składu chemicznego i działania leczniczego przewyższając znacznie tabletki Togonal inne preparaty. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów potwierdziło z uznaniem skuteczność działania Togonalu.

Tabletki Togonal działają szybko przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu. Tabletki Togonal są do nabycia we wszystkich aptekach w opakowaniu po 14 i 42 tabl.

U p. Wojewody
W dniu wczorajszym przyjął p. Wojewoda na audjencji delegację powiatu wolkowskiego w osobach: starosty wolkowskiego, p. Alojzego Kaczmarczyka, dyr. Kościakowskiego i p. Musiałowicza. Poza tym przyjął: dyr. Banku Polskiego p. dr. Mieczysław Anczakowski, starosta powiatowy inż. Stanisław Michałowski, inspektor związku rewizyjnego K. K. O. p. Swiderski.

Nasz dodatek nadzwyczajny
Wczoraj o godz. 7 min. 30 wiecz. — natychmiast po otrzymaniu z Krakowa wiadomości o wyroku, skazującym Gorgonową za zabójstwo Lusi Zarembianki na 8 lat więzienia, — „Dziennik Białostocki” wydał dodatek nadzwyczajny, który został szybko rozchwytywany.

Na tle ekonomicznem
W inspektoracie pracy w Białymstoku odbędzie się w poniedziałek, dn. 1 maja, o godz. 10 zrana konferencja przedstawicieli dyrekcji tartaku - Krugmana w Zielonej i robotników tego tartaku, którzy zastrajkowali na tle ekonomicznem.

KOMUNIKAT.
Niniejszem podaje się do wiadomości robotników i robotnic przemysłu włókienniczego odbu białostockiego, iż w dniu wczorajszym Zw. Przemysłowców w Białymstoku przyjął w Inspektoracie Pracy 32 Obwodu podpisaną przez prezydium tegoż Związku Przemysłowców umowę zbiorową wraz z cennikiem, ustalającą warunki pracy w przemyśle włókienniczym, w celu umożliwienia podpisania wspomnianych dokumentów w przez przedstawicieli robotników. Złożenie podpisów może być dokonane w każdej chwili w lokalu Inspektoratu Pracy (Białystok, ul. Orzeszkowej 5) w godzinach od 8-ej do 18 ej. Białystok, dnia 28 kwietnia 1933 r. Nr. 1396.
Okręgowy Inspektor Pracy VI Okręgu
(-) L. Butwiłowicz
Inspektor Pracy 32 Obwodu
(-) St. Fedecki.


Pamiętajmy o bezrobotnych

Już jutro w „APOLLO” Premjera
Bezapelacyjnie najlepszego filmu polskiego



JEGO EKSCJELNCJA SUBJEKT
W rolach głównych:
EUGEJUSZ BODO
Benita=Tom=Skwierczyńska

KONIECZNIE z tym znakiem!



KOWALSKA
USUWA NAJUPORCZYWSZE BOLE GŁOWY

Wobec tego, że twierdzenie to upada, że komisja jest w stanie prowadzić rokowania, jak to pisaliśmy w dniu 25 bm., zaznaczając, że wśród owych kilkunastu aresz-

SPRZEDAŻ ORZEWEK OWCOWYCH
zakwalifikowanych przez Organizację Rolnicze w doborowych odmianach
Ceny b. niskie
Białystok, ul. Ogrodowa Nr. 17.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA z powodu wyjazdu DOM z ogrodem owocowym
położony w centrum miasta i otoczony ze wszystkich stron ogr. dami
ul. Sienkiewicza 63/2
(obok placu Wyzwolenia)

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9-1-ej i od 4-7-ej
BIAŁYSTOK,
Kilińskiego 8 Telefon, 9-81.

„MODERN” DZIŚ PREMERA
Początek: 5.15 Ceny od 54 gr.
SUPERFILM DŹWIĘKOWY
Reżyserii genialnego JÓZEF SARTLEY'N

POD KOPUŁĄ CYRKU
Emocjonujący dramat, ukazujący barwność życia artystów cyrkowych.
W rolach głównych:
Dwie nowe sławy kinematografii
Hellen TWELVETRES
FRED SCOTT
Film, łączący w sobie uczucie, nastroj, pieśń i sensację
Niewidziane dotychczas atrakcje cyrkowe

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby: skórne, weneryczne, płciowe (aloms) Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
BIAŁYSTOK, Marsa, Pilsudskiego 17, tel. 6-40 od godz. 10 do 1-ej i od 4-ej do 8-ej wiecz.

Podwójnie pojętna...
przez piękność swej postaci i świeżość cery



Kobiety, które obok pięknej figury posiadają świeżą, młodzieńczą cerę, zostały bezwzględnie podwójnie przez los obdarowane. Nie należy im jednak zazdrościć, lecz starać się im dorównać.

Mydło Palmolive wyznane ze słynnych olejków piękności — olejków owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych nade cerze Pani nowego uroku i niezównanej delikatności. Obfita pianą mydła Palmolive zmywa dokładnie skórę, nie drażni jej zupełnie. Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do twarzy, lecz i do pielęgnacji całego ciała, które zachowa w ten sposób aksamitną miękkość i delikatność.

Wyrob krajowy

1 kawałek 6z.90
5 kawałki 2z.240

Nie cierpiabym dotąd od odcisków wcale,
gdybym tylko „LEBEWOHL” używał stale.
Żądać we wszystkich aptekach i składach apt.
wyrażnie LEBEWOL
Wyrob krajowy.

PREZ Z NASZYMI WROGANII!
Karaluchy, prusaki i t. p. robactwa — to szczytlicie zarazy i różn. chorób zakaźnych. Należy je doszczętnie wytępić tylko przy pomocy niezawodnego i radykalnego środka, jakim jest **FLURIN**
Żądać we wszystkich aptekach i składach apt.

Dr. A. KENIG UROLOG
Choroby nerak, pęcherza i moczopłciowe
BIAŁYSTOK
Kilińskiego 13, tel. 13 91.

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8.
Kobiety od godz. 4-5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 9-25.

Dr. Neumark
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-6
Białystok, ul. Kilińskiego 11
Tel-fon Nr. 6-06

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 1-48